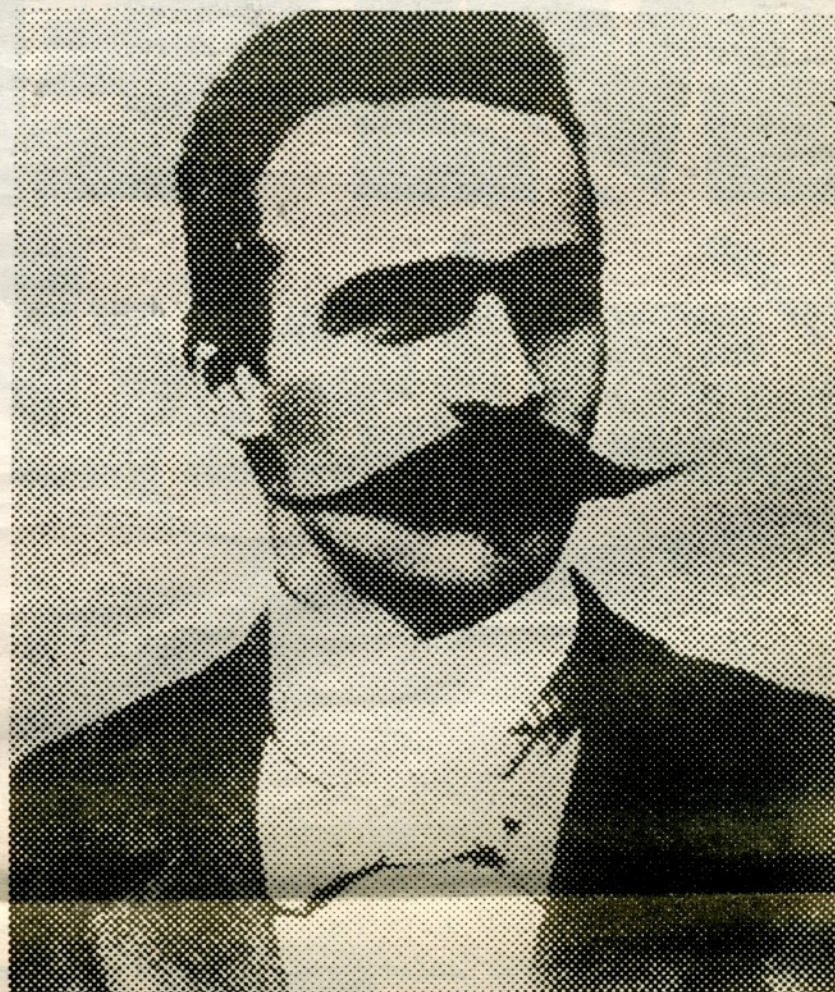


KOBIETY W ŻYCIU MARSZAŁKA

Józef Piłsudski lubił kobiety. Był czuły na ich wdzięki i urodę. Jego pierwsze małżeństwo naznaczył długoletni romans z koleżanką z PPS. Spokój drugiego związku zachwiała "przyjaźń" z piękną lekarką, młodszą od niego o 30 lat. Życie prywatne Marszałka, jak na męża stanu, było nietypowe. Nie mieściło się w ówczesnych konwencjach obyczajowych.



Marszałek Józef Piłsudski kochał niebezpieczeństwo, politykę i kobiety.



Maria Koplewska żona Marszałka. Zdjęcie z końca XIX wieku (prawdopodobnie z 1898 r.).

Józef Piłsudski poznał Aleksandrę Szczerbińską w 1906 roku. On 39-letni, żonaty mężczyzna, był wtedy jednym z czołowych PPS. Ona - szeregowy członek partii, skończyła zaledwie 24 lata. Spotkanie to zaważyło na życiu obojga. Wspólna działalność w PPS i akcje polityczne zbliżyły ich do siebie. Rok później, przyszły charyzmatyczny Komendant Legionów wyznał jej miłość. Aleksandra napisała w swoich "Wspomnieniach": "A potem powiedział mi, że mnie kocha. Pamiętam jak jego słowa zdziwiły mnie. Do tej pory uważałam go jedynie za idealnego towarzysza

walki, a tu nagle zjawilo się coś zupełnie nieoczekiwanego." Romans trwał przeszło czternaście lat, zanim mogli zalegalizować swój związek. Na rozwód nie zgadzała się żona Marszałka, Maria Koplewska. Córka znanego w Wilnie lekarza, rozwódka, poznała o dwa lata starszego Józefa, na jednym z konspiracyjnych zebrań PPS. Ta 33-letnia kobieta olśniewała wszystkich urodą. W PPS nazywano ją "PP", czyli Piękna Pani. jedna z legend głosi, że jej wdziękami był również zafascynowany Roman Dmowski, twórca narodowej Demokracji, przeciwnik polityczny

Piłsudskiego. Pobrali się w 1899 roku, pod przybranymi nazwiskami, by zmylić czujność carskiej policji, która deptała po piętach. Po ślubie wyjechali do Łodzi. Ich szczęście małżeńskie nie trwało długo. W nocy, 21 lutego 1900 roku, oboje zostali aresztowani i obsadzeni w warszawskiej Cytadeli. Marię po 11 miesiącach zwolniono za wysoką kaucją. Piłsudskiemu udało się zbiec ze szpitala w Petersburgu, gdzie znalazł się po symulacji choroby psychicznej. Potem uciekając przed szpiegami, zmieniali miejsce zamieszkania kilkanaście razy.

O młodszej rywalce Maria dowiedziała się dość szybko. Nigdy nie pogodziła się z uczuciowym odejściem męża. Cierpiała i nie ustępowała. Tymczasem Aleksandra cały czas była u boku Piłsudskiego. Najpierw jako dzielna aktywistka

partyjna, potem komendantka kurierów I Brygady i polskiej Organizacji Wojskowej. W lutym 1917 roku Józef Piłsudski siedział w twierdzy magdeburskiej, kiedy dowiedział się, że jest szczęśliwym ojcem. Aleksandra urodziła córkę. Piłsudski wybrał dla niej imię Wanda. Trzy lata później z nieformalnego związku przyszła na świat druga córka, Jadwiga. Wtedy Ola z dziećmi przeprowadziła się do Sulejówka. Chociaż małżeństwo państwa Piłsudskich funkcjonowało tylko na papierze, Maria nie zmieniła swojej decyzji. W dalszym ciągu ona oficjalnie była Pierwszą Damą w państwie. "Tragiczny trójkąt" - jak sam Piłsudski określił to w jednym z listów prywatnych - trwał aż do śmierci żony. Zmarła 17 sierpnia 1921 roku. Miała 55 lat. "Prowadziła bardzo cichy tryb życia, bolała głęboko nad rozstaniem z mężem, lecz zachowywała się godnie i na zewnątrz tego nie okazywała. Zapraszana jako żona Naczelnika Państwa na różne uroczystości i bale, taktownie odmawiała udziału" - pisze Wacław Jędrzejewicz, autor "Kroniki życia Józefa Piłsudskiego". W dwa miesiące później

ciąg dalszy na str. 14

dokończenie ze str. 7

Marszałek i Aleksandra Szczerbińska wzięli ślub. Ich dzieci miały już 5 i 2 lata. Na owe czasy był to nie lada skandal obyczajowy. Niekonwencjonalne koleje życia prywatnego Naczelnego Wodza wykorzystali jego polityczni przeciwnicy. W prawicowej prasie, Narodowa Demokracja, która głosiła hasła odnowy moralnej, wyżywała się na lewicy. Piłsudskiego i skupionych wokół niego polityków przedstawiano jako rozpustników bez skrupułów. Tym bardziej, że za kilka miesięcy wcześniej zdradzona żona generała Kasprzyckiego wyskoczyła z okna, a żona gen. Sosnkowskiego popełniła samobójstwo. Opinię publiczną bulwersowało również drugie małżeństwo prezydenta Mościckiego z dużo młodszą od niego byłą żoną jego adiutanta, którego skłonił do rozwodu. Przez pewien czas plotkowano także o ciepłych stosunkach Marszałka z Kazimierą Illakowiczówną. W latach 1925-35 była ona jego osobistą sekretarką. W tym przypadku sympatia była raczej jednostronna. To poetka okazywała wyrazy uwielbienia. Niektórzy biografowie uważają, że za zauroczeniem osobowością szefa kryło się nie odważymione uczucie.

Ostatni romans Marszałka był bardzo tajemniczy. W 1925 roku 58-letnia Piłsudski wyjeżdża do słynnego kurortu w Druskiennikach. Poznaje tam 29-letnią lekarzkę Eugenię Lewicką. Wybucho kolejny skandal. Doktor Lewicką już wcześniej polska koltunierka okrzykała osobą niezwykle zdemoralizowaną. Jej publiczne wypowiedzi na temat zalet opalania się nago i zbawiennego wpływu lansowanej przez nią gimnastyki szwedzkiej (ruch na świeżym powietrzu w skąpych strojach) szokowały pruderyjne drobnomiesz-



Józef Piłsudski z córką Wandą w roku 1926.

czaństwo. Od momentu zawarcia tej znajomości wzrasta zainteresowanie Piłsudskiego sportem. Historycy nie mają wątpliwości, że nagle pasja do tężyzny fizycznej zrodziła się pod wpływem pięknej Eugenii. Marszałek powołuje nawet Państwową radę



Autorka "Wspomnień" - Aleksandra Piłsudska.

Wychowania Fizycznego. Kilka miesięcy później rozpoczyna się budowa Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach, którego sekretarzem zostaje doktor Lewicka. Związek kończy się dramatycznie. Na przełomie 1930/31 wyjeżdżają razem ma Maderę. Polska trzęsie się od plotek. Lewicka wraca wcześniej, a kilka miesięcy później popełnia samobójstwo. Sprawa do dziś jest niejasna. Istnieją hipotezy, że zmuszono ją do otrucia się, bo była niewygodna przynajmniej dla kilku osób. Jedno nie ulega wątpliwości, marszałek Piłsudski był zafascynowany tą młodą, światłą i wykształconą kobietą. Fascynacja musiała być silniejsza niż obawa przed negatywną oceną współtowarzyszy i opinii publicznej. Burzliwe życie intymne jednak nie przesłoniło legendy "Dziadka" i twórcy Niepodległej.

Aleksandra Piłsudska we "Wspomnieniach" ani słowem nie pisze o Eugenii Lewickiej. Romans przynajmniej na zewnątrz nie zachwiał stabilności rodziny. O ostatnim okresie pożycia małżeńskiego Aleksandra pisze: "Od 1926 roku aż do śmierci męża pracowaliśmy oboje bez przerwy, oprócz niedziel, kiedy wyjeżdżaliśmy do Sulejówka. (...) Wieczory po kolacji spędzaliśmy razem, po czym on wracał jeszcze do pracy, często siedząc aż do świtu". Po pogrzebie Marszałka wdowa opuściła Belweder i zamieszkała w niedalekiej posesji. We wrześniu 1939 roku wraz z córkami wyjechała do majątku kuzyna na kresach, a stamtąd do Londynu, gdzie zmarła w 1963 roku.

Izabela Sobczyk